



Towarzystwo Opieki nad Zabytkami

Oddział w Kazimierzu Dolnym

Kierując się szeroko pojętym interesem społeczności lokalnej, interesem mieszkańców Lubelszczyzny oraz interesem wszystkich Polaków pragniemy zwrócić uwagę na dramatycznie pogarszającą się sytuację zespołu architektoniczno-krajobrazowego jakim jest Kazimierz Dolny.

Synergia pomiędzy zabytkami kultury materialnej a przyrodą w Kazimierzu nad Wisłą jest rzeczą niekwestionowaną przez żaden autorytet. Stan najważniejszych obiektów architektonicznych nie jest alarmujący, a prace konserwatorskie są prowadzone na bieżąco. Jednakże nie da się powiedzieć tego samego o najbliższym otoczeniu miasteczka; wąwozy są zaśmiecanie i rozjeżdżane przez dżipy i quady, a także dzielone mniej lub bardziej agresywnymi płotami. Nagminne jest samowolne kształtowanie terenu i utwardzanie zaśmieconym gruzem lokalnych dróg. W najbliższym otoczeniu miasteczka (Góry, Albrychtówka, Pola Miejskie) można bez trudu zobaczyć działki skrzętnie ogrodzone i wyposażone w ogromnych rozmiarów bramy; póki co, za tymi ogrodzeniami nie kryją się skarby polskiej architektury współczesnej – ale jak długo to jeszcze potrwa? Obszary o wyjątkowych walorach przyrodniczych, jak pas między Mięćmierzem a Podgórzem, stały się (mimo prawnej ochrony) przedmiotem deweloperki; nietrudno przewidzieć co pojawi się na sąsiednich działkach po tym brutalnym precedensie. Czy skrzynki energetyczne na Polach Miejskich są zwiastunem takiego samego rozwoju wydarzeń jak za wiatrakami? Czy instytucje państwowe powołane do ochrony krajobrazu już nic nie znaczą i złożyły broń?

Bez wątpienia, usłyszą Państwo głosy lekceważące w/w zagrożenia, ale będzie to tylko dowód na następującą prawidłowość: miejscowa ludność często nie docenia piękna krajobrazu i nie widzi związku pomiędzy walorami krajobrazowymi a atrakcyjnością turystyczną miejsca. Często popiera kontrowersyjne budowy licząc na wzrost cen ziemi – a czy nie jest to podcinanie gałęzi na której się siedzi? Powstawaniu parków narodowych czy krajobrazowych zawsze towarzyszyły protesty, a nierzadko groźby. Były kazimierski konserwator zabytków pan Jerzy Żurawski, który opiniował i kontrolował wszystkie kazimierskie budowy był (a dla wielu wciąż jest) postacią znienawidzoną – jednakże trzeba być ślepcem, żeby nie widzieć związku pomiędzy jego pracą a bumem turystycznym i w konsekwencji dobrobytem naszego miasteczka. Zawdzięczamy to jemu.

Krajobraz nadwiślański i kazimierska architektura stanowią nierozdzielalną jedność; te dwa elementy nie mogą istnieć samodzielnie, one się uzupełniają tworząc unikalną całość. Niszczenie lokalnej przyrody jest także ciosem wymierzonym w Kazimierz. Zachowanie i trwała ochrona kazimierskiego kontekstu krajobrazowego jest najlepszą polisą ubezpieczeniową dla miejscowej ludności żyjącej z turystyki; to nie lunaparki czy i inne podlegające szybko zmieniającym się modom rozrywki są w stanie zatrzymać turystów w dłuższej perspektywie.

Zachęcamy Państwa do odważnego działania.

Zarząd Oddziału
sierpień 2019